

Przewrót w Wagadugu Skradziona rewolucja

14

6 FOKUS

WYDARZENIA

12 **Apple wychodzi z szafy.** Tim Cook:

„Jestem gejem!”

14 **Burkina Faso.** Lud bierze władzę

– na krótko

PROFILE

18 **O nich się mówi:** Ajham Ahmed,

LeBron James, Maram Susli

LUDZIE

22 **Robert Lewandowski.** Polski Beckham nawarzył bawarskiego piwa

26 **Boris Johnson.** Blondyn idzie na Londyn

30 **Joseph Kony.** „Prorok” z Armii Bożego Oporu

34 **Nick Cave.** Tym razem na ekranie

36 **Baszar Masri.** Budujący przykład Palestyńczyka

À LA CARTE

40 **Świat w oczach rysowników**

REPORTAŻ

42 **Więzenie**

samoobsługowe.

Nie każdego na to stać, żeby tam siedzieć

48 **Cyborgi z Donbasu.**

Prawy Sektor nie chce rozejmu

50 **Ostatnie tango w Kabulu.**

Wielka rzeź eksportów

52 **Łowcy głów i kaucji.**

Amerykański sąd ma długie ręce

56 **Kindżały Rudobrodego.**

Czczeni w Państwie Islamskim



► **Premier z Londynu?** Nie śmiej się, myśl o Anglii

26



30

► **Anarchia w dżungli**

Watażka ulotny jak ważka

► **Akademia zbrodni** Za kratami

Vista Hermosa

42



34

► **Tańczący z demonami** Nick Cave zaklina kinomanów

Dorwać dłużnika ←
Noc z łowcami głów

52

FOTOSTORY

58 Nowy Kanał Sueski.
Projekt piramidopodobny

OBYCZAJE

- 60 Dziady – spółka z o.o.**
Zawód: rumuński żebrak
- 64 Sekta położnych.** Poród w domu,
śmierć noworodka gratis
- 66 Kogo kręcą winyle.** Regulamin
tłoczni płyt

ROZMOWA

68 Arundhati Roy. „System
kastowy wciąż dławi Indie”

KOMPAS

72 Wyspa Marlona Brando.
Najbardziej ekologiczny
hotel świata

Atol Tetiaroa ←
Wakacje z wnuczką
„Ojca chrzestnego”

72

HISTORIA

76 1941 kłamstw o wojnie.
Jak Armia Czerwona
uciekała z Ukrainy

MIKROFORUM

POWIEDZIELI

82 Zabójcze puenty: Selena
Gomez, Reinhold
Messner, Bill Murray
i inni

76

▶ **Nazizm na Ukrainie**
Woleli Hitlera od Stalina

Kup książkę



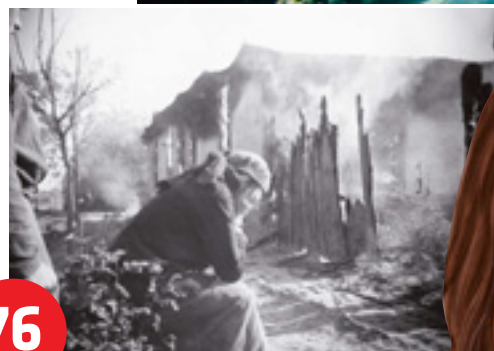
66

▶ **A jednak się kręci** Jasna
przyszłość czarnej płyty



68

▶ **Arundhati Roy**
Obnaża Gandhiego



76



Jeśli jestem
najinteligentniejszą osobą
w całej sali, to znaczy, że
jestem w niewłaściwej sali.

Selena Gomez,
amerykańska aktorka
i piosenkarka

82

THE MAN FROM THE PRU

CZŁOWIEK GODNY ZAUFANIA

PRUDENTIAL – brytyjskie towarzystwo ubezpieczeniowe założone w 1848 roku w Londynie.

Jako pierwsze w historii zaoferowało masowe ubezpieczenia sprzedawane przez rzeszę urzędników pracujących w terenie, w systemie „od drzwi do drzwi”. Ludzie Ci, zwani potocznie „The Men from the Pru” stali się podstawą ogromnego sukcesu firmy.

Wysokiej klasy profesjonalizm i nienaganny wygląd idące w parze z uśmiechem oraz nieustanną chęcią niesienia pomocy klientom w trudnych chwilach – zmieniły z biegiem czasu terenowych urzędników w ludzi kojarzonych jednoznacznie z opiekunami czy wręcz przyjaciółmi domu.

„The Man from the Pru – zobowiązany jest do posiadania wiedzy o ludziach, ich pracy, umiejętności dopasowania polisy ubezpieczeniowej do potrzeb klientów, wyjaśniania wszelkich wątpliwości, a nade wszystko – posiadania specyficznego taktu, którego nie da się opisać, a można rozpoznać tylko u niektórych osób”

Opis umiejętności wymaganych przy rekrutacji na urzędnika Prudential w XIX wiecznej Wielkiej Brytanii.

Do dziś w Wielkiej Brytanii i w wielu krajach na świecie „Człowiek z Pru” to synonim najlepszych konsultantów ds. planowania finansowego, a standard ten z powodzeniem udaje się nam przenieść na polski rynek.

ZOSTAŃ POLSKIM MAN FROM THE PRU:

Osoba, która chce dołączyć do naszego zespołu, powinna w swoim życiu zawodowym kierować się wartościami tożsamymi z wartościami Prudential: uczciwością, ludzkim podejściem,



The Man from the Pru – to symbol najlepszego angielskiego agenta ubezpieczeniowego, synonim solidności, przezorności i słowności.

Fred Sawyer, ikona Prudential, autentyczny agent ubezpieczeniowy z hrabstwa Kent – sympatyczny, roześmiany pan, w idealnie skrojonym garniturze, kapeluszu i skórzaną teczką w ręce, na tle siedziby Prudential – Holborn Bars

umiejętnością przewidywania oraz roztropnością, która jest kwintesencją naszej marki. Zależy nam na profesjonalistach, dzięki którym nasi Klienci będą mieli głębokie przekonanie, że ich finanse, a przede wszystkim spokojna przyszłość leżą we właściwych rękach.

Wszystkim, którzy do nas dołączają, zapewniamy dostęp do nowoczesnych szkoleń, zaplecza technologicznego, przejrzystej i szybkiej ścieżki kariery. Analizy rynku potwierdzają, że dominującą formą dystrybucji produktów ubezpieczeniowych w Polsce w najbliższych latach nadal pozostawać będzie własna sieć agencyjna. Bądź częścią tego sukcesu.

Przyszłość należy do „Man From the Pru”.



W spotkaniach z klientami konsultantów Prudential wspiera technologia mobilna, która w przyjazny sposób pozwala przejść przez kolejne etapy rozmowy, pomoże poznać potrzeby finansowe klienta, stworzyć dopasowaną do jego potrzeb ofertę i na koniec wypełnić wniosek ubezpieczeniowy on-line.

THE MAN FROM THE PRU MA PRZYSZŁOŚĆ

Szukasz nowych wyzwań, chciałbyś zmierzyć się z nową rozwojową branżą we współpracy z jedną z najbardziej prestiżowych firm ubezpieczeniowych na świecie?

Zapraszamy na stronę:
www.konsultantprudential.pl



www.konsultantprudential.pl

Kup książkę

PRUDENTIAL

SYRIA

Tam został nasz świat

Drugi miesiąc trwa rozpaczliwa obrona zamieszkanego głównie przez Kurdów syryjskiego miasta Kobane przed atakiem fanatyków z Państwa Islamskiego. Z miasta uciekły już dziesiątki tysięcy mieszkańców, głównie kobiet i dzieci, którzy znaleźli schronienie po drugiej stronie granicy, w tureckim mieście Suruç. W płonącym Kobane uciekinierzy, także tacy jak ściskający obozowe druty chłopczyk, zostawili cały swój świat i większość majątku, bo na tułaczkę da się zabrać tylko to, co niezbędne.

Choć jeszcze kilka dni temu wydawało się, że dla atakowanego miasta nie ma już żadnej nadziei, nagle pojawiła się szansa na przełom. Turcja zgodziła się przepuścić uzbrojonych w ciężki sprzęt i artylerię Kurdów z Iraku. Peszmergowie od razu weszli do walki i wspomagani przez amerykańskie lotnictwo w ciągu kilku godzin zmienili sytuację na froncie. Czy zatrzymają islamistów na dłużej, nie wiadomo.







WENEZUELA

Góra wszystkich bogów

Góra Sorte w Wenezueli to najświętsze miejsce w kraju. Tu katolicyzm spotyka się z obrzędami karaibskimi, indiańskimi i afrykańskimi. Z okazji dnia oporu przeciw kolonizacji do tego miejsca przybywa wielu wyznawców kultu Marii Lionzy, bogini przyrody, by modlić się o płodność i pomyślność. Według legendy w 1502 r. na górze urodziła się zielonooka dziewczynka, która ma władzę nad zwierzętami i pod imieniem María Lionza żyje do dziś. Bogini stoi na czele świętej trójcy, w której skład wchodzi również Guaicaipuro, wódz indiański zabity przez kolonistów, i Negro Felipe, czarny niewolnik, także zamordowany przez osadników. Ten panteon nie zna granic. Kapłani Marii Lionzy czczą m.in. słynnych lekarzy, myślicieli, czarnych niewolników, katolickich świętych, polityków, kryminalistów i.. wikingów. Jeśli nie wiadomo, który bóg naprawdę istnieje, warto pomodlić się do wszystkich.





CHINY

Zanurzeni

W Chinach pojawiła się nowa moda: podwodne zdjęcia. Najpierw na potęgę fotografowali się nowożeńcy, a teraz najliczniejszą grupę chętnych do podwodnych portretów stanowią ciężarne. Specjalne studia oferują fachowe zdjęcia zanurzonym od stóp do głów. Jednym z najbardziej wziętych jest szanghajskie atelier Tiny Liu. Chinka zorganizowała je w starej fabryce, napełniła wodą jedno z pomieszczeń, oddzielone szybą, przez którą robi zdjęcia szczęśliwym parom. Przed skokiem do ciepłej wody klientów przygotowuje zespół charakterystatorów – przez kilka godzin nakłada gruby wodoodporny makijaż. A że konkurencja w sferze niezwykłych zdjęć jest w Chinach ogromna, Tina Liu planuje kolejną usługę: będzie fotografować klientów z powietrza za pomocą dronów. Pelen odlot.



CZŁOWIEK KTÓRY WYSZEDŁ Z SZAFY

Czy publiczny coming out szefa Apple **Tima Cooka** zachęci innych menedżerów do ujawnienia swojej orientacji seksualnej?

Jestem dumny z tego, że jestem gejem, to jeden z największych darów, jakie otrzymałem od Boga” – to wyznanie dyrektora generalnego firmy Apple Tima Cooka zelektryzowało świat biznesu, i nie tylko. Zwłaszcza że to wyznanie padło w osobistym esej na łamach prestiżowego tygodnika „Bloomberg Businessweek”.

Trzy dni przed publikacją Cook był w rodzinnej Alabamie, gdzie wygłosił przemówienie, pod którym prędkiej podpisałby się polityk Partii Demokratycznej niż szef największej światowej korporacji. Tematem była równość rasowa, walka z biedą i dyskryminacją homoseksualistów. – Nie może być tak, że geje w Alabamie, podobnie jak w 28 innych stanach, mogą wciąż zostać wyrzuceni z pracy z powodu swojej orientacji seksualnej. Zbyt długo dochodziliśmy do równości rasowej, zbyt długo zwlekali-

śmy z legalizacją małżeństw jednej płci, a teraz zbyt wolno przyznajemy równouprawnienie przedstawicielom mniejszości seksualnych – grzmiał Cook.

Nie pierwszy raz publicznie prezentował swoje postępowe poglądy. W marcu br. zaskoczył udziałowców Apple stwierdzeniem, że wszystkie fabryki firmy muszą być przyjazne dla atmosfery i wolne od toksycznych chemikaliów. A jak się komuś nie podoba, powinien sprzedać swój pakiet akcji. W czerwcu wziął udział w słynnej paradzie gejów w San Francisco.

Jednak publikując swój esej na łamach „Bloomberg Businessweek”, Cook wyraźnie połączył swoje osobiste wyznanie z polityką korporacyjną Apple. Czegoś takiego konserwatywny świat amerykańskiego biznesu jeszcze nie widział. I dlatego coming out Cooka jest tak ważny. Jest on bowiem jedynym dyrektorem na liście 500 największych

▲ TĘCZOWE JABŁUSZKO.

Obecny prezes zmienił styl zarządzania firmą. Daleko mu do dyktatorskich zapędów Steve’a Jobsa.

korporacji w Ameryce, który publicznie przyznał się do orientacji homoseksualnej. Niektórzy jego koledzy przez całe dziesięciolecia ukrywali fakt, że są gejami, obawiając się, że zaszkodzi to ich firmie. – Ale skoro Cook otwarcie przyznał, że jest homoseksualistą, to teraz nie powinno z tym być problemu w żadnym amerykańskim przedsiębiorstwie – mówi Trevor Burgess, dyrektor jednego z banków na Florydzie, który ujawnił się w czerwcu.

Zmiana kursu

Swoim oświadczeniem Cook zerwał z długą tradycją skrytości i tajemnicy, jaką preferował jego wielki poprzednik Steve Jobs. Za Jobsa takie publiczne wystąpienie jednego z dyrektorów byłoby nie do pomyslenia, nie tyle z uwagi na potencjalnie negatywny wpływ na sprzedaż (wielu odbiorców produktów Apple mieszka w Afryce, Azji i na Bliskim Wschodzie, gdzie w wielu krajach homoseksualizm wciąż jest zakazany), ile sam fakt, że ktoś ośmielił się mówić publicznie o czymś innym niż najnowszy produkt.

Do niedawna firma Apple znana była z wręcz obsesyjnego kultu tajemnicy. Jobs nie rozmawiał z mediami i poinstruował kolegów, by oni też o nim nie mówili. Gdy na sześć tygodni przed śmiercią Jobsa na raka trzustki w 2011 r. Cook przejmował ster, wielu sądziło, że polityka skrytości będzie kontynuowana. W odróżnieniu od porywczego Jobsa, któremu zdarzało się wybuchnąć i urządzić karczemną awanturę, Cook był cichym, szaleńczo pracowitym, chłodnym technokratą. Odpowiadał za to, by Apple działało jak dobrze naoliwiona maszyna, produkty wchodziły na rynek o zaplanowanym czasie, a magazyny miały zawsze towar na składzie. Pracownicy bali się jego serii spokojnych pytań, które wymagały natychmiastowych odpowiedzi.

W Apple nie było wielką tajemnicą, że szef jest gejem, choć ten nie zwykł się z tym obnosić. Jednak to nie homoseksualizm prezesa spę-

dzał pracownikom sen z powiek, lecz jego e-maile wysyłane o 4.30 rano, zwoływane w absurdalnych porach telekonferencje z całym światem i niedzielne zebrania, na których omawiano zadania na kolejny tydzień. O jego życiu prywatnym wiadomo było niewiele. Mieszkał sam w wynajętym domu i nie chwalił się bogactwem. Odkąd lekarze zasugerowali pewnego dnia, że może mieć początki stwardnienia rozsianego (ostatecznie diagnoza okazała się błędna), stał się fanatykiem sportu. Nieliczne wolne godziny spędzał na siłowni, jeżdżąc na rowerze lub chodząc po górach. Zaczął nosić krótką fryzurę stylizowaną na swojego idola, kolarza Lance'a Armstronga.

Wydawało się, że cichy i skryty Cook, który sam twierdził, że Jobsa nie sposób zastąpić, nie udźwignie ciężaru, jaki spoczął na jego barkach. A jednak zaskoczył wszystkich. Przede wszystkim ambicją zmiany korporacyjnej kultury firmy z „życzliwej dyktatury” na bardziej otwarte i nastawione na współdziałanie środowisko pracy. Nowe produkty, jak Apple Watch, są już owocem współpracy kilku departamentów, nie zaś niewielkich zespołów pracujących w całkowitej izolacji i tajemnicy, jak to było za czasów Jobsa.

Macho trzyma się mocno

Jako szef Apple Cook zmienił się nie do poznania. Zimny, wyrachowany technokrata zaczął witać pracowników uśmiechem i uściskiem, opowiadać z pasją o swoich politycznych przekonaniach i angażować firmę w walkę o równouprawnienie gejów. W tym roku Apple odegrało kluczową rolę w przekonaniu władz stanu Arizona, by odrzuciły ustawę pozwalającą szefom przedsiębiorstw na jawną dyskryminację homoseksualistów. Cook z pewnością wyszedł z cienia Jobsa, a wielu już dziś widzi w nim sztandarową postać nowego etapu walki o równouprawnienie w Ameryce. Czeką go wielka praca. Wśród szefów 500 największych amerykańskich firm jest zaledwie 25 kobiet,

pięciu czarnoskórych i tylko jeden gej (Cook), który się do tego publicznie przyznaje.

Miejsce pracy jest jednym z nielicznych już obszarów życia w Ameryce, gdzie homoseksualizm jest słabo tolerowany. W 29 stanach USA wciąż można stracić pracę tylko za to, że jest się homoseksualistą, nawet jeśli trzy czwarte amerykańskich firm zakazuje dyskryminacji na tle orientacji seksualnej. Ale przepisy to jedno, a praktyka drugie. Przekonał się o tym choćby pierwszy gej w zawodowej lidze futbolu amerykańskiego (NFL) Michael Sam.

Wybrany w tegorocznym drafcie przez St. Louis Rams rozegrał w drużynie zaledwie parę meczów i został zwolniony. Oficjalna wersja: brakowało mu wszechstronności, mógł grać tylko na jednej pozycji w obronie, ale dla nikogo nie jest tajemnicą, że poszło o otwarty homoseksualizm zawodnika. Potem Sam krótko trenował z Dallas Cowboys, który to klub jeszcze szybciej podziękował mu za usługi. Teraz jest wolnym strzelcem, ale drużyny się jakoś o niego nie biją. A przecież był najlepszym obrońcą uniwersyteckiej ligi. Futbol amerykański to jednak nie tylko najbardziej popularny sport w Ameryce, ale i „najbardziej męski”, co może tłumaczyć kłopoty Sama.

Wśród napompowanych testosteronem szefów największych światowych korporacji homoseksualizm też nie jest popularny. Wie coś o tym były prezes BP John Browne, który ukrywał swoją orientację niemal przez całą zawodową karierę w obawie, że jej ujawnienie może spowodować spadek zamówień, a handlowi partnerzy zaczyną go postrzegać jako „mięczaka”. Prawda wyszła na jaw przy-



▲ GEJE W SPORCIE I BIZNESIE.

Od góry:
Michael Sam
– futbolista z NFL,
Christopher
Bailey – prezes
Burberry,
John Browne
– były szef BP.

padkiem w 2007 r., gdy zeznając w sądzie, Browne skłamał na temat okoliczności, w jakich poznał swojego kochanka. Zaraz potem złożył rezygnację.

– Kiedy studiowałem, geje przyłapani na akcie homoseksualnym trafiali do więzienia – wspominał ostatnio w rozmowie z BBC. I to może tłumaczyć, dlaczego tylu dyrektorów potężnych firm boi się przyznać do swojej orientacji. Przez całe życie ukrywali swój homoseksualizm i trudno im teraz przyznać przed kolegami i samym sobą, że przez kilkadziesiąt lat udawali kogoś, kim nie są. Coming out byłby ciosem w ich wiarygodność.

– Klimat społeczny radykalnie się zmienił, ale to kwestia ostatnich lat – tłumaczy Suki Sandhu, założyciel organizacji OUTstanding, zrzeszającej dyrektorów i menedżerów o odmiennej orientacji seksualnej. Gdy w 2004 r. stan Massachusetts jako pierwszy zgodził się na małżeństwa osób tej samej płci, nikt nie przypuszczał, że zaledwie dziesięć lat później będą one legalne w 30 innych stanach. Zmiany w świadomości następują jednak powoli, a gejowski stygmat wciąż jest bardzo silny, nawet wśród ludzi młodych. Jak mówi Sandhu, niektórzy absolwenci, którzy nie kryli się ze swoim homoseksualizmem na uczelni, ponownie schodzą do podziemia, gdy zaczynają karierę zawodową, zwłaszcza w biznesie. I nie jest to jedynie amerykańska przypadłość.

Wśród największych brytyjskich firm notowanych na londyńskiej giełdzie jest tylko jeden dyrektor generalny otwarcie przyznający się do tego, że jest gejem. To Christopher Bailey z firmy Burberry. Świat mody zawsze był jednak dużo bardziej otwarty i tolerancyjny niż np. przemysł naftowy czy branża budowlana. Z badań organizacji LGTB Human Rights Campaign wynika, że 53 proc. lesbijek, gejów i transseksualistów ukrywa swoją orientację w pracy. Dla nich Tim Cook jest bohaterem, który przełamał złą historię milczenia.

THE NEW YORK TIMES, THE OBSERVER